Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierajacych w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje Doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1|2 kr mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota **Nro. 28.** 6. marca 1847.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Krakowa. —

Gazeta Krakowska z dnia 2go b. m. zawiera następujące podanie: Korespondent krakowski powszechnéj Gazety niemieckiéj lipskiéj, zdaje się, iż sobie ztąd uczynił szczególne i nieustające zadanie, redakcyi rzeczonego dziennika, najwidoczniéj w oczy uderzające, najbezwstydniejsze donosić fałsze.

I tak w artykule swoim z dnia 14. lutego r. b. między innemi oznajmia tenże powyższéj Redakcyi:

»Że jenerał cesarsko-rosyjskiéj »jazdy Rüdiger, przybył do Krako»wa, że z innych części monarchii »austryjackiéj znaczne posiłki »wojskowe wchodzą do tego mia»sta — które w części tu pozostają, »w części zaś udają się na granicę »pruską i rosyjską, — że wojenne »środki ostrożności znacznie tu »powiększone, a mianowicie odwa»chy podwojone i patrole wzmoc»nione zostały.«

Jesteśmy w stanie zapewnić, że, ile zresztą każdemu tu jest wiadomo, we wszystkich tych doniesieniach, ani jednego słowa prawdy nie masz. Że jenerał Rüdiger, od chwili jak w miesiącu marcu roku zeszłego opuścił Kraków, — więcéj się tu już nie pokazał, — i że w cesarsko-królewskiém wojsku, stojacém garnizonem w Krakowie i jego okręgu, od upłynionéj jesieni, najmniejsze poruszenie, któreby do pogłoski o wzmocnieniu onegoż, — o marszach i powiększonych środkach wojennych ostrożności, mogło dać powód, — miejsca nie miało.

I dziwić się tylko potrzeba, iż powszechna Gazeta lipska, która już tyle razy przez swego korespondenta krakowskiego do rozpuszczenia widocznie z palca wyssanych wiadomości, użyć się dała, — temuż ciągle jeszcze w powyższym widoku nadużywać się dozwala. Większe zaś jeszcze podziwienie sprawia Gazeta wrocławska, która mogąc w każdym razie względem tutejszych wydarzeń, łatwo dowiedzieć się prawdy, ciągle jeszcze z powszechnéj Gazety lipskiéj nie waha się przyjmować do swoich kolumn, artykułów korespondenta krakowskiego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Według wiadomości z Madrytu z dnia 15. lutego, zdaje się, że do nieporozumień w ła-

milii królewskiéj przyłącza się teraz także przesilenie ministeryjalne. — Nie długo potrwa, a wypadki w Katalonii przybiorą na siebie zapewne wybitniejszy charakter. Ciągle jeszcze leży śnieg w górach, a powietrze często się zmienia, dla tego jest panująca niepogoda, która obu stronom w operacyjach przeszkadza. Jednakże widoczną jest rzeczą, że Karliści umieli użytkować z zimy dla uorganizowania swoich band, które teraz lud obrabiają, i wywierając wpływ na opiniję publiczną, ciągle zatrudniają wojsko Królowéj. Zdają się one mieć dobrą karność, a nawet nie są bez zasiłków pieniężnych. Karliści przystępują z wielką oględnością i roztropnością do dzieła. Bandy ich podczas ostatniéj domowéj wojny, popełniały wszędzie, gdzie tylko przyszły, gwałty i okrucieństwa wszelkiego rodzaju, rabowały, nakładały kontrybucyję, paliły i mordowały. Przezto odstręczyły od siebie umysły i pozbawiły się udziału wielu tych, którzy w duszy sprzyjali sprawie Karlistów, ale od partyzantów ich obawiali się o swoje życie i mienie. Zdaje się teraz, że po szkodzie przyszły do rozumu; przynajmniéj zapewniają, że teraźniejsze bandy Karlistów wstrzymują się od wszelkich gwałtów, przez które dawniéj tak bardzo na siebie lud oburzyły. Słychać, że unikają wszelkiego bezprawia, i owszem okazywaném wszędzie umiarkowaniem starają się stronników sobie pozyskać. Wkrótce za nadejściem lepszéj pory roku, ujrzymy, jaka jest rzeczywiście ich siła.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby wyższéj dnia 18. lutego zapytał lord Beaumont rządu o surowe obejście się, jakiego niektórzy wojenni jeńcy po bitwie pod Torres-Vedras ze strony portugalskiego rządu doznali. *) Sądzi on, że Anglii, jako neutralnemu państwu, przynależy ująć się za tą sprawą. Pomienieni jeńcy poddali się tylko pod tym warunkiem, aby się z nimi z wszelkiemi wojennemi honorami obchodzono; zamiast tego zawieziono ich, a miedzy tymi czterdziestu oficerów, brygiem z Lizbony do jednego z najniezdrowszych miejsc na afrykańskiém wybrzeżu, gdzie ich zdrowie a nawet życie na niebezpieczeństwo jest wystawione. Zapytuje więc, czy rząd otrzymał o tém wiadomość i czy obmyślił środki do uchylenia tego postępowania? — Lord Lansdowne oświadczył, że przytoczone fakta są prawdziwe. Skoro do Lizbony przyszła o tem wiadomość, uczynili angielski sprawujący interesa, równie jak francuzki i belgijski poseł portugalskiemu rządowi stosowne przedstawienia, po których spodziewa się, że będzie cofnięte wydane przeciw pomienionym jeńcom rozporządzenie. — Lord Aberdeen zganił zachowywane przez angielski rząd w téj sprawie postępowanie. Niebezpieczny dajemy przykład, gdy się urzędownie mieszamy w rozporządzenia, które rząd portugalski uważa za stosowne dla siebie; gdyż przezto potwierdza się tylko panujące w Portugalii mniemanie, że angielski rząd sprzyja pomienionemu powstaniu. — Lord Lansdowne odrzekł: nic mocniéj nie życzy sobie rząd jak tylko, aby się Królowa Portugalii utrzymała na tronie. Nie myśli on dawać swego zdania o teraźniejszych zaburzeniach w Portugalii, lecz oświadcza, że wszystkie admirałowi i posłowi dane instrukcyje zmierzały do tego, aby sobie w téj mierze z jak największą bezstronnością postępowali. Dlatego niemoże on przypuścić, że admirał Parker, któremu nakazano zachowywać jak najściślejszą bezstronność, odstąpił w jakikolwiekbądź sposób od tych rozkazów, albo że przez niego lub przez innych coś takiego się stało, coby w najmniejszym względzie mogło się sprzeciwiać wyraźnemu życzeniu angielskiego rządu wstrzymania się w najumiarkowańszy sposób od wszelkiego mieszania do domowych walk Portugalii. Ponieważ teraźniejsza wojna w Portugalii ma zupełnie charakter domowéj wojny, tedy niemoże angielski rząd skłonić się ani do czynnego wdania się za jedném lub za drugiem stronnictwem, ani też który z istnących traktatów mógłby takowe wdanie się usprawiedliwić. Jednakże okoliczności mogą się zmienić, a wtedy nastąpi nowy skład rzeczy, który znowu nada skuteczność dawniejszym traktatom, skoro w Portugalii wystąpi Dom Miguel, lub jakie w jego imieniu działające stronnictwo. — Lord Ellenboroug oświadczył, że wszystkie przedstawienia i protestacyje, które jakowym dalszym środkiem nie są poparte, są tylko płonnem szermierstwem; podług jego przekonania zostaliby pomienieni nieszczęśliwi jeńcy natychmiast od deportacyi uwolnieni, gdyby w Lizbonie widziano, że w razie wzbraniania się, nasza eskadra Tag opuści. Daleki od tego mniemania, iż obecność angielskiéj eskadry na Tagu może być uważaną za znak przychylania się naszego rządu do Powstańców, jest on owszem tego zdania, że bez obecności téj eskadry, byłaby Królowa Portugalii zjechała się już z Dom Miguelem w Londynie.

*) Obacz Gazetę Lwowską Nro 7 i 9 z r. b. pod napisem: *Portugalija.*

Na posiedzeniu izby niższéj dnia 22. lutego zabierał głos prawie sam jeden kanclerz skarbu i uzasadniał przedłożony przez siebie budżet co się dotyczy stanu finansów krajowych. Na podstawie tego budżetu opiéra się propozycyja, w skutek któréj na pokrycie potrzeb Irlandyi ma być zaciągnięta pożyczka ośmiu milijonów funtów szterlingów. — Izba zezwoliła na tę propozycyję, jednakże nie bez sprzeciwiania się radykalnego stronnictwa, to jest panów Hume, Williams i Roebuck. Ten ostatni nastawał na to, aby téj pożyczki przynajmniéj dotąd niezezwolono, dopokąd nieprzejdzie nowa ustawa o ubogich irlandzkich, a jako akt sprawiedliwości dla Anglii żądał, aby w Irlandyi podatek od dochodów nałożono. Wszelako lord John Russell nieuznał ani za rzecz sprawiedliwą, ani mądrą ani też pożyteczną zaprowadzenia w Irlandyi takowego podatku. Po przymówieniu się za i przeciw szczególniéj co do anti-irlandzkiego sposobu myślenia pana Roebuck, zakończyła izba rozprawy i odroczyła się.

Na posiedzeniu izby wyższéj d. 22. lutego odczytano po raz trzeci bil względem przypuszczenia cukru dla browarów.

Francyja.

W piątek d. 19. lutego odbyły się w Paryżu dwa wieczorne bale, którym dzienniki przypisują polityczne znaczenie. To jest świetna uczta u margrabiny Normanby i wielkie pokoje w salonach pana Guizota. *Galignaniego Messenger* donosi o uczcie u angielskiego ambasadora; *Journal des Debats* opowiada o przybyciu znakomitych osób na bal francuzkiego ministra spraw zagranicznych. Zasługuje to na uwagę, że *Messenger* nadmienia tak o balu margrabiny Normanby jako też o pokojach u pana Guizota, podczas gdy *Journal des Debats* zamilcza zupełnie o balu u lady Normanby. *Messenger* mówi: »Margrabina Normanby dała wczoraj wieczór świetny bal w hotelu angielskiéj ambasady. Goście zaczęli się zjeżdżać około godziny dziesiątéj. O północy były sale przepełnione; był to ożywiony i świetny widok! Znajdowało się tam około tysiąca osób, — sam kwiat angielskiego i zagranicznego znakomitego świata, — cały szereg pokojów na dole był otworzony i jak najsmakowniéj udekorowany. W sali balowéj dano koncert; przestrzenie rośliniarni były chińskiemi lampami oświetlone W przepysznéj jadalnéj sali był stół zastawiony. Nieobecność ministrów i wszystkich członków konserwacyjnéj izby, była przedmiotem powszechnéj rozmowy; prawda, że byliśmy przygotowani na to, gdyż wypadek ten naprzód już zapowiedziały dzienniki. Hrabia Molé i pan Thiers byli obecni.« — W *Journal des Debats* stoi następujące doniesienie: »Dziś w piątek, w którym pan Guizot zwykle daje wieczory, cisnęli się nadzwyczaj goście do salonów ministeryjum spraw zagranicznych. Przybyło tam wielu ministrów, kolegów pana Guizota. Przybyło całe ciało dyplomatyczne; widziano także wielu znakomitych cudzoziemców, między innymi lorda i lady Holland, lorda Howden, który jako angielski poseł odjeżdża do Rio Janeiro, barona Capellen byłego gubernatora w Indyjach holenderskich, hrabiego Villareal, byłego portugalskiego ministra w gabinecie Costa Cabrala; następnie bardzo wielu parów, a między nimi kanclérza Pasquier, a z deputowanych wszystkich tak dawnych jak i nowych członków konserwacyjnego stronnictwa.

Wołoszczyzna.

Bukaresztyńska niemiecka Gazeta z dnia 15. lutego zbija pogłoskę jednego ze znakomitszych zagranicznych dzienników w następujący sposób: Dziennik ten doniósł: »Słychać, że »metropolita na Wołoszczyźnie prezydent izby »deputowanych podał się do dymisyi. Mówią »iż wolał on ten krok uczynić, niż się skłonić »do podpisania dziękczynnego adresu deputo»wanych. Pisma publiczne głoszą, że to jest »mąż z mocnym charakterem.« — Oświadczyć możemy, iż Jego Eminencyja imx. Metropolita, który jako naczelnik duchowieństwa jest oraz nieustającym prezydentem zgromadzonych stanów, nietylko że się niepodał do dymisyi, lecz nawet najpiérwszy podpisał pomieniony adres podziękowania stanów, który jednogłośnie i z okrzykiem przyjęło całe zgromadzenie, i stanąwszy na czele deputacyi doręczył go sam panującemu księciu. Działo się to d. 24. grudnia r. z.

NOWINY.

Do pożytecznych nowości należy rodzaj *zabawki* dla małych dzieci, za pomocą któréj mogą pomało poznać litery, a nawet prędzéj niż ze zwykłéj książki abecadłowéj nauczyć się czytać. Zabawka ta, wraz z drukowaném w języku polskim objaśnieniem, wydana temi dniami nakładem p. Franciszka Galińskiego, składa się z przeszło 300 tabliczek zawierają-

cych drukowane litery mniejsze i większe, w których więcéj jest samogłosek, jako częściej powracających w układaniu sylab i słów. Sposób zaś w jaki z tą zabawką postępować należy, opisany obszérniéj w rzeczonem objaśnieniu, jest bardzo prosty, a tém samém najlepiéj trafiający do celu; pokazując bowiem po jedyńcze litery dziecku, by je poznać mogło i pomału stopniując dodawanie drugich liter, od sylab lżejszych zacząwszy, dziecko bez wiedzy prawie nauczy się sylabizować, a pomału składając coraz więcéj liter razem, przez samo ćwiczenie przyjdzie do składania całych wyrazów, nazwisk osób i rzeczy, a tem samem bez żadnego prawie mozołu przygotuje się do nauki czytania z książki. (Cała ta zabawka kosztuje 40 kr. m. k.)

W Nowinach naszéj poprzedzającéj Gazety wspomnieliśmy o wieczornéj zabawie, którą *towarzystwo muzyczne* wyprawić zamyśla, i w któréj arcy-mistrz sztuki kuglarskiéj **Bosco** ma mieć udział. Owoż zabawa ta, która się jutro niezawodnie w sali towarzystwa muzycznego odbędzie, złożona jest z dwóch oddziałów: Oddział 1wszy zacznie się i skończy uwerturą: prócz tego będzie *kwartet* z głosów męzkich, i *duet* z skrzypców i basetli na ulubione temata z opery *Tell*. Drugi zaś oddział składać się będzie cały z popisów pana Bosco.

Do wiadomości wspomnianéj przez nas w ostatniéj gazecie o *teatrze amatorskim*, dodajemy jeszcze, że się odbędzie nie 16go ale 17go b. m.; bilety zaś do lóż i krzeseł można już teraz zamówić w sklepie p. Adamskiego.

W Piątek dnia 12. b. m. na dochód p. Władysława Moszyńskiego dany będzie po raz pierwszy dramat w 5 aktach a 6 obrazach z francuzkiego przełożony, pod nazwą: *Żydówka z Konstantyny*. Dramat ten bardzo się w Paryżu podobał.

Próby usypiania zwierząt domowych za pomocą eteru.

Wynalazek użycia eteru do usypiania, w celu przedsięwzięcia operacyj chirurgicznych, zastosowano już i do zwierząt domowych. C. k. nadworny weterynarz Józef Seifert w Wiédniu, ogłosił w Gazecie Wiédeńskiéj wypadki swoich w téj mierze doświadczeń, odbytych w obec wielu znakomitych osób dnia 6go, 8go i 9go lutego r. b. Naprzód robiono te doświadczenia na zdrowych koniach, aby właściwość tego środka ile możności zbadać; potem dopiero wzięto się do sprawy z końmi operacyj chirurgicznych potrzebującemi. Okazało się, że 2 do 3 minut wystarcza najczęściéj do uśpienia konia, i że tenże przyszedłszy po kilku minutach snu do siebie, ma żwawość i chęć do strawy taką samą jak wprzódy, i niebawem do roboty użytym być może. Co zaś do wszelkich operacyj chirurgicznych, te odbywać można jak najdogodniéj, bo koń nic w tym śnie narkotycznym nie czuje, jak się o tém wprzód na zdrowych koniach przez kłucie ich w dotkliwe części przekonano. Największa część koni odbyła sen stojąc, niektóre tylko chwiały się nieco na nogach, ale je pomocnicy operatora podpierali. — Prócz koni robiono też próby na wołach, kozłach i psach, któreto zwierzęta w kilka minut uśpione, także przez kilka minut w śnie wytrwały. W ogóle okazało się, iż rogaciznę najłatwiéj tym sposobem uśpić, potem idą konie i psy, a nie łatwa już sprawa z kozłami, tak co do uśpienia jak i wytrwania we śnie, co podobno ztąd pochodzi, że wyziewy tych zwierząt mają w sobie wiele amoniaku, któryto istota zdaje się iż zobojętnia parę eteru siarkowego. — Co do rogacizny okazało się, iż mięso wołu, którego w godzinę po śnie narkotycznym na rzeź oddano, tak było eterem przeniknione, że nawet po ugotowaniu, pieczeniu i dynstowaniu czuć je było tym eterem; a ztąd wniosek, iż metody usypiania parą tego eteru nie należy do bydła rzeźnego zastosowywać. *)

*) To zdanie wydaje nam się zawczesne, zważywszy, że w opisanym tu razie wół już w godzinę po oddychaniu eterem poszedł na rzeź. Dlaczegożby weterynaryja miała usunąć woły od dobrodziejstwa niebolesnych operacyj? Wszak łatwo być może, iż zostawiwszy wołu tą metodą operowanego przez dłuższy czas przy życiu, organizm jego pozbędzie się całkiem tego odoru. A że wołu zaraz po operacyi nie ma potrzeby zabijać, rzecz z siebie jasna.
(*Red. Gaz. Lwowskiéj.*)

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner 10. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)